

SŁOWO

WILNO, Sobota 9 lutego 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 225, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 89259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie wzięcia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycznego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowski-go.
DUKSZYCA — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzinierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORDOZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
ŁADA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIECZE — ul. Ratuszowa, Księgarnia Józefowska.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednostronny na str. 2-jej i 3-jej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ch świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

MOC I SŁABOŚĆ PROJEKTU B. B.

Projekt BB zwiększa ogromnie prawa Prezydenta. W sporze czy rządzić Państwem ma hałaśliwa i gadatliwa instytucja wielogłowa, czy też wola i decyzja jednostki, projekt BB daje odpowiedź prawie że decydującą. Według tej konstytucji rządzący Państwem Prezydent.

Na tem polega moc projektu. Prezydent nie tylko decydowałby samowładnie w sprawach wojska. Sąd i kontrola finansowa zależałyby od niego, gdyż mianuje on sędziów i urzędników kontroli bez kontrasygnaty. Całą politykę wobec Sejmu (a więc i rozwiązanie Izby, nominacje senatorów), również Prezydent ma w swoich rękach od niego zależałoby rozwiązać Sejm w każdej chwili.

Już te prawa dają osobie Prezydenta ogromne wpływy na władzę wykonawczą, sądową i prawodawczą. Ale to nie wszystko.

Obalenie gabinetu przez parlament staje się w polskich warunkach rzeczą mało prawdopodobną. W Polsce obalano ministrów, lecz żaden nie upadł głosami absolutnej większości ustawowej liczby posłów. Zawsze tych głosów było mniej. Zresztą jeśli jest do pomysłenia, aby Sejm obalił jakiegoś ministra, to według nowej konstytucji bezwarunkowo wymyka się Sejmowi polityka, tworząca rolę formowania gabinetu. Konwent seniorów sejmowych w żadnym wypadku już nie zasiadzie głowicę jaką to miernotę znaleźć na stanowisko premiera, aby nikogo zbyt nie urazić i wszystkim dogodzić, prócz interesów Państwa oczywiście. Wyznaczać premiera, wyznaczać ministrów będzie Prezydent Rzeczypospolitej samodzielnie, z inicjatywą własną. Ministrowi są będą jego urzędnikami, o ile Sejm będzie ich utracił z wielką trudnością, o tyle Prezydent będzie ich dymisjonował bez żadnych przeszkód, będą oni od niego bardziej zależni, niż byli zależni od Prezydenta Rzeczypospolitej urzędnicy kancelarii cywilnej p. Stanisława Wojciechowskiego.

Veto zawieszające Prezydenta jest nader silnie obumowane. Projekt ustawy zwrócony przez Prezydenta nie może być inaczej uchwalony jak na następnej sesji i to albo absolutną większością ustawowej liczby w Senacie (z nominatami) i w Sejmie, albo 2/3 głosów ustawowej liczby posłów. Taka większość nigdy się w Sejmie nie znajduje. Prezydent, gdyby się taka większość znalazła, może jeszcze uchwały tej nie uznać i Sejm rozwiązać, ale i bez tego dodatku veto zawieszające Prezydenta zbliża się do weta absolutnego.

Nowela z 2 sierpnia przewidująca prawo dekretowania Prezydenta nadal pozostaje w sile i należy przypuszczać że o ile Sejm będzie tak nieudolny w pracy ustawodawczej, jak Sejmy dotychczasowe, to Prezydent nadal z tego prawa obficie będzie korzystał.

Według więc tej konstytucji Prezydent będzie miał władzę dużą. Ten powrót do władzy jednostki, którego wyrazem jest konstytucja BB, jest odbiciem ogólnych nastrojów w całej Europie. Wszędzie widać tęsknotę do silnych, wielkich indywidualności i nawet tam, gdzie prawdziwych bohaterów niema, tam znajdują się ludzie którzy pozują na bohaterów. Nietylko prąd ten ujawnia się w takich faktach, jak dyktatura, ale nawet w dzisiejszej, klasycznej - parlamentarnej Anglii prąd ten odbija się w takich rzeczach jak ogromne wzmocnienie stanowiska i zwiększenie kompetencji premiera. Wzmocniając więc jednostkę, ujawniając niewiarę w rządy tłumnych kolegów, projekt BB jest w zupełnej zgodzie z ogólnym potężnym zwrotem w opinii całego świata.

Raz jeszcze: na tem polega moc projektu.

Ale słabość jego polega na tem, że jest projektem republikańskim, że szukanie tej wybitnej, wielkiej indywidualności poleca mimo wszystko wyborcom powszechnym a w ostatniej instancji plebiscytowi.

Bo zwążywszy, że jeśli żyjemy pod znakiem silnych, wielkich indywidualności, to żadna z tych wielkich indywidualności, zaczynając od Piłsudskiego przez Mussoliniego do Lenina z wyborów nie wyszła.

Ponadto zwrócić uwagę, że dziś jeszcze żyjemy pod znakiem wojny. Wojna daje ludzi, którzy mieli okazję w ciężkich czasach dać próbę swego patriotyzmu. Są to ludzie o próbie ognia. Nawet mniejsi ludzie wojny jak Gambetta, czy Hindenburg, Enverbej, czy Ghazi Kemal, jak Poincare czy Clemenceau i t.d. — mieli sposobność zdania egzaminu w czasach, kiedy państwo szukało patriotów. I wojna sprawiła to, że nazwiska ich znane są tłumom. Ale jeśli niema wojny, niema wielkich wstrząsów, to jakie nazwiska dochodzą do wiadomości tłumów. Kogo tłum zna?

A przecież i ten ustępujący Naczelnik Państwa i to Zgromadzenie Narodowe, które według projektu BB ma przedstawiać kandydatów dla wyborów plebiscytowych, muszą szukać takich nazwisk, które tłumy znają, które tłumom się podobają, zwłaszcza jeżeli pomiędzy Sejmem a Naczelnikiem Państwa będzie konkurencja, czyli kandydat jest lepszy. Teraz jest to niemożliwe, ale kiedyś może się zdarzyć, że plebiscyt będzie rozstrzygał pomiędzy takimi typami, jak Witos z jednej strony, a Kwapiński z drugiej. Chłopi za Witosą, farnale za Kwapińskiego. Kogoś lepiej znają, jak Kwapińskiego.

Może jest to argument zdaleka idący. Oczywiście czyn Marszałka Piłsudskiego natyle podciągnął polską rzeczywistość, że powrót do jakiegos prezydenta, któryby wysunął demagogicznego kandydata jest niemożliwy, Ale niebezpieczeństwo wysunięcia przez Sejm demagoga i dziś istnieje.

Słabość projektu BB polega na tem, że jest to projekt republikański. Król oczywiście nie będzie zawsze wielką indywidualnością do której tęsknimy. Ale zawsze za monarchii wielkie indywidualności dochodzą do rządu najłatwiej bo bez wyborów. Jedno przed czym muszę się zastrzec, to przed tem, aby argumentów moich przeciw konstytucji nie powtarzały gazety, które chcą nadal obierać Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe. Krytykując plebiscyt jako monarchistę, ale pamiętam, że drogą plebiscytu doszedł do władzy Napoleon III i poczęści Napoleona I-szy i wreszcie system proponowany przez BB uważam za nieskończenie lepszy od dzisiejszego systemu wyboru przez Izby Sejmowe, który musi dać, i rzeczywiście daje jaknajgorsze rezultaty. Cał.

Opinie opozycji o projekcie konstytucyjnym B. B.

Opinie przedstawicieli klubów poselskich o zgłoszonym przez B. B. projekcie zmiany Konstytucji, są jak należało przewidzieć — różne.

Lewica wypowiada się stanowczo przeciw niemu.

Pos. Barlicki z PPS, w rozmowie dziennikarskiej oświadczył: „Projekt pomyślny jest w duchu antydemokratycznym, jest wysoce niebezpieczny, zwłaszcza jeżeli idzie o uprawnienia dla Prezydenta Rzpłitej do wydawania dekretów. Nie mówiąc zresztą o innych szczegółach, które są nie do przyjęcia”.

Pos. Woźniak z „Wyzwolenia” powiada kategorycznie: „Projekt takiego, jakim jest obecnie, nie można traktować poważnie. Przy takim ustroju życie w Polsce stałoby się nie do wytrzymania”.

Inaczej ocenia projekt centrum — Pos. Kierlik z „Piasia” uważa, że projekt prócz ujemnych ma strony dodatnie, by to: utrudnia w uchwalaniu wotum nieufności dla rządu, ograniczenia nieykwalności poselskiej, podwyższenie granicy wieku dla czynnego i biernego prawa wyborczego.

Zarzuca projektowi — no, ninaczej części Senatu, utrudnienie prawa interpretacji i poselskiej inicjatywy ustawodawczej, wogóle zaś — widoczne dążenie do wszczęcia rządu.

Za ujemną stronę projektu „Piasia” uważa też — utrzymanie zasady proporcjonalności wyborów.

Podobnie postawił Komarnickiemu z Klubu Narodowego nie podoba się m. in. — brak szerokiej zmiany prawa wyborczego.

Pos. Witos, zainteresowany przez jednego z dziennikarzy, dał odpowiedź w swoim znanym stylu dyplomatycznym: „Jeżeli projekt jest mądry, to czas zapoznać się z nim jutro, jeżeli jest głupi, można się z nim wcale nie zapoznawać”.


Likwidacja zaręgu w górnictwie na dobrej drodze.

KATOWICE, 8. II. PAT. Na zyczenie Związku Zespołu Pracy odbyła się wczoraj u komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota konferencja, na której omówiona została możliwość odwołania zapowiedzianego strajku. Po szczegółowym omówieniu wszystkich wysuniętych przez Zespół Pracy żądań i przedstawieniu sprawy p. wojewodzie Grażyńskiemu, p. wojewoda w dn. dzisiejszym odbywa kolejne konferencje ze wszystkimi organizacjami zawodowymi, którym zakomunikuje stanowisko rządu i uzgodni z nimi datę rozpoczęcia układów z pracodawcami w kwestjach spornych, dotyczących umowy taryfowej i kwestji podwyżki zarobków. Na jutro zostanie zawieszony do p. wojewody pracodawcy, którym p. wojewoda Grażyński przedstawi w imieniu rządu stanowisko i wolę rządu w całej sprawie. Sytuacja uległa naogół odprężeniu tak, że oczekiwać można, że przy dobrej woli z jednej i drugiej strony spór zostanie zlikwidowany.


ZA I PRZECIW.

Teatr Ligi Narodów.

Na scenie.



Za kulisami.



Karykatura niemiecka, która się skarży, że stare zalotnice Anglia i Francja na scenie świata uwodzą biednego Michała niemieckiego, a za to za kulisami mają swoich kochanków. Anglia — Chamberlain króla Wilkora Emanuela włoskiego a Francja — Briand p. Zaleskiego. Tak się Niemcy skarżą. Dużo o tem można powiedzieć.

W zatoce fińskiej pod autobusem zajął się lód i autobus z 12 pasażerami zatonął.

W całej Finlandji panują silne mrozy. Wiele ludzi poniosło śmierć wskutek zamrznienia. Wpółbliz Towastebusa temperatura spadła do 45° poniżej zera. Rtęć w termometrach zamarza.

45° poniżej zera

W zatoce fińskiej pod autobusem zajął się lód i autobus z 12 pasażerami zatonął.

Protokół Litwinowa do paktu Kelloga

Sprawa podpisania protokołu zaproponowanego przez Sowiety Polsce i państwom sąsiadującym z Bolszewją w sprawie wcześniejszego wprowadzenia w życie paktu Kelloga dobiega końca. Dziś według wszelkiego prawdopodobieństwa protokół zostanie podpisany przez Polskę, Rumunię i Estonię. Litwa, która była tak usłużnym pośrednikiem sowieckim uchyliła się podobnie jak i Łotwa od wspólnego podpisania protokołu z Polską, wykonując w ten sposób dyrektywę moskiewską.

Moskwa bowiem stale twierdziła i twierdzi, że jednoczesne podpisanie propozycji Litwinowa z jednej strony przez Sowiety a z drugiej przez Polskę, Rumunię i państwa bałtyckie ma oznaczać rzekomo utworzenie wspólnego frontu tych państw pod egidą Polski przeciw Bolszewji. Obawa tego „frontu” spęcza sen z oczu p. Litwinowa i jego kolegów w komisariacie spraw zagranicznych, to też użycio p. Woldemarasa dla wykonania dywersji jednocześnie czyniąc starania o to samo w Rydze. W ten sposób protokół sowiecki będzie podpisany w dwóch tuszach.

Znaczenia wielkiego, protokół p. Litwinowa wobec szybkiej ratyfikacji paktu Kelloga mieć nie może, byłoby znaczenie to jednak większe, gdyby podpisanie protokołu nastąpiło jednocześnie przez wszystkich sąsiadów Z. S. S. R. Wtenczas bowiem świadczyłoby, że stabilizacja atmosfery pokoju na wschodzie Europy postępuje naprzód, ponieważ nikt chyba na serio nie bierze sowieckich bredni o „agresywnych” zamiarach Polski w stosunku do Bolszewji, organizowaniu jakiegos antysowieckiego frontu i t. p. bajeczek, które po rosyjsku nazywają się: „skazki pro bielawo byczka”.

Krwawe zaburzenia pod Witebskiem

Z Mińska donoszą, że w okolicach Witebska, we wsł Dobry - Góry, GPU wykryło tajną organizację kontrolującą, na czele której stał miejscowy pop Kwiatkowski. Urzędowe źródła podają, iż śledztwo rozpoczęło się z chwilą, gdy w całym rejonie Witebska krążyły pogłoski o rychłym upadku bolszewików i przyścisła Polaków. Pogłoski te rzekomo rozpowszechniane były przez organizację Kwiatkowskiego. Pomocnikami popa byli dwaj gwardia Krumilowscy. Organizacja prowadziła z wielkim powodzeniem agitację kontrolującą, zrywała posiedzenia komunistyczne, dokonywała aktów komunistycznych. — Aresztowano wiele osób.

Jednocześnie podają o krwawej rozprawie z komunistami we wsł Moskalken. Miejscowi i okoliczni chłopci, uzbrojeni w rewolwery, karabiny a częściowo w widły i topory otoczyli dom przewodniczącego sowieci Andrzeja Izotowa w chwili gdy odbywał się tam zjazd wszystkich aktywnych komunistów całego rejonu. Dom został całkowicie zdemolowany, a następnie podpalony. Kilku komunistów zamordowano, 13 odniosło ciężkie rany. Na miejsce wypadku zjechały władze GPU, sekretarz komunistycznej partji z Mińska i prokurator. Aresztowano 16 chłopów.

Zastępcy gen. Plechawiczusa

Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, iż obowiązki Naczelnika Sztabu Generalnego zamiast gen. Plechawiczusa, który ustąpił ze swego stanowiska, wykonuje naczelnik Zarządu Sztabu Generalnego płk. Kulbilunas. Obowiązki zaś dowódcy jazdy litewskiej zajął gen. Plechawiczusa wykonuje dowódca I pułku huzarów pułk. Jackiewiczus.

Posła Kajrysa osadzono w więzieniu

Z Kowna donoszą. Z rozporządzenia władz sądowych został zaarrestowany i osadzony w więzieniu dla skazanych na roboty ciężkie członek centralnego komitetu partji socjaldemokratycznej i redaktor tygodnika „Socialdemokratas”, b. poseł sejmu inż. Kajryś. Zaarrestowanie zostało dokonane w związku z wyrokiem Trybunału Najwyższego, który zatwierdził postanowienie sędziego pokoju w Rosieniach w sprawie, wytoczonej inż. Kajryśowi przez rosyjskiego księdza. Ksiądz ten pociągniął inż. Kajryśa do odpowiedzialności sądowej za notatkę w „Socialdemokratas”, w której dopatrzył się zbezczeszczenia swej gośności. Inż. Kajryś odmówił księdzu odwołania notatki.

Nowy poseł sowiecki w Litwie.

Nowomianowany poseł sowiecki w Litwie Antonow-Owsejenko 7 b. m. wyjechał do Kowna, gdzie niezwłocznie przystąpi do wykonywania swych obowiązków.

45° poniżej zera

W zatoce fińskiej pod autobusem zajął się lód i autobus z 12 pasażerami zatonął.

W całej Finlandji panują silne mrozy. Wiele ludzi poniosło śmierć wskutek zamrznienia. Wpółbliz Towastebusa temperatura spadła do 45° poniżej zera. Rtęć w termometrach zamarza.

Przedstawicielstwa

BARANOWICZE — ul. Szeptycznego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowski-go.
DUKSZYCA — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzinierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORDOZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
ŁADA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIECZE — ul. Ratuszowa, Księgarnia Józefowska.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Estonia podpisze wspólnie z Polską i Rumunią propozycję Litwinowa.

TALLIN, 8.2. (PAT). Gabinet postanowił upoważnić posła estońskiego w Moskwie Seljama do podpisania protokołu Litwinowa w dniu 9 lutego równocześnie z Polską i Rumunią. Izba przyjęła w pierwszym czytaniu projekt ustawy ratyfikacji paktu Kelloga.

TALLIN, 8.2. (PAT). Minister spraw zagranicznych Lattik złożył w dn. dzisiejszym wizytę posłowi sowieckiemu Pietrowskiemu, któremu oświadczył, iż Estonia gotowa jest podpisać protokół Litwinowa, wolałby jednak uczynić to w poniedziałek. Gdyby to było niemożliwe, wówczas podpisanie protokołu przez Estonję nastąpi w dn. jutrzejszym. Minister prosił o udzielenie mu odpowiedzi wieczorem lub jutro rano.

Podpisanie prawdopodobnie odbędzie się dziś

MOSKWA, 8.2. (PAT). Ogłaszając komunikat o przybyciu ministra Davilla, Tass zaznacza, że Litwinów zwrócił się pisemnie do ministra Patka, proponując podpisanie protokołu w dn. 7 bm. W komunikacie wyrażono przypuszczenie, że protokół będzie podpisany 8-go, tj. w piątek. Korespondent PAT, na podstawie wiarygodnych informacji, stwierdza, że podpisanie protokołu w dn. 7 lutego było niemożliwe ze względu na opóźniony przyjazd ministra Davilla oraz jego niedyspozycję. Natomiast data 8 lutego wysunęta została przez czynniki sowieckie dowolnie bez porozumienia z zainteresowanymi stronami. Słery polityczne sądzą, że podpisanie protokołu nastąpi w sobotę 9 lutego.

Dziś ministrowie Davilla i Patek złożyli wizytę w Narkomindzie. Wizyta trwała przeszło godzinę. Następnie obaj ministrowie zwiędziłi Kreml, po czym podejmowani byli śniadaniem przez ambasadora francuskiego. Na śniadaniu obecni byli również posłowie Litwinów i Davilla. O godzinie 5 pp. Litwinów rewizytował w gmachu poselstwa polskiego ministra Davilla. Dziś złożył wizytę ministrowi Patkowi i posłowi Ozołowi, który bezpośrednio z poselstwa polskiego udał się do Narkomindu. Decyzja Estonji podpisać protokół wspólnie z Polską i Rumunią wywołała w sowieckich kołach politycznych duże wrażenie.

Stanowisko Kowna pozostaje bez zmiany

Vojdemaras nie chce podpisać protokołu wspólnie z Polską

KOWNO, 8.2. (PAT). W związku z wczorajszym memoriałem posła lotewskiego do rządu litewskiego Elta donosi, że Litwa ze swej strony wypowiedziała się w stosunku do Lotwy, iż memorandum lotewskie nie zawiera dokładnego odpisu propozycji sowieckiej i że według otrzymanych przez rząd litewski informacji, do tekstu oryginalnego protokołu wprowadzone zostały zmiany wskutek czego Litwa, nie znając tego tekstu, nie może ostatecznie wypowiedzieć się w tej kwestji. Rząd litewski ma nadzieję, iż otrzyma jeszcze w dniu dzisiejszym od swego posła w Moskwie dokładny tekst. Według wiadomości Elty, propozycja rządu lotewskiego wobec ZSSR co do zaproszenia Litwy i Finlandji do podpisania protokołu, w kowieńskich kołach politycznych uważana jest za spóźnioną, ponieważ inicjatorą wspólnego podpisania protokołu nie jest Litwa a Polska. Litwa w tej sprawie jest tylko pośrednikiem. Dalej Elta komunikuje, że rząd litewski w dalszym ciągu uważa przyłączenie się do protokołu już po jego podpisaniu przez Polskę i ZSSR za drogę, najbardziej odpowiadającą interesom Litwy i wszystkich państw bałtyckich. Dlatego rząd litewski trwał przy swem dawnym stanowisku.

RYGA, 8.2. (PAT) W związku z ostatnią notą lotewską w sprawie stanowiska Litwy wobec protokołu Litwinowa, „Siewodnia” otrzymała informacje, z których wynika, iż Litwa w żadnym wypadku nie podpisałby protokołu jednocześnie z Polską. Kwestja późniejszego przyłączenia się Litwy do protokołu nie jest według „Siewodnia” jeszcze dokładnie wyjaśniona, aczkolwiek nie jest wykluczone, że Litwa do tego protokołu się przyłączy. Finlandja w dalszym ciągu zdecydowanie ignoruje protokół tem więcej, że dotychczas nie otrzymała ze strony Rosji oficjalnej propozycji przystąpienia.

Sowiety zaproponowały Finlandji przyłączenie się do protokołu.

MOSKWA, 8. II. PAT. W związku z oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Finlandji Prokopa, złożonym na posiedzeniu Sejmu, jakoby Finlandja nie otrzymała od Związku Sowieckich Republik Rad oficjalnej propozycji wzięcia udziału w protokole Litwinowa, kofa miarodajnie oświadczyły agencji Tass, co następuje:

Dnia 9 stycznia poinformoicy przedstawiciel Związku Sowieckich Republik Rad w Helsingforsie Aleksandrowski oświadczył min. Prokopa, iż otrzymał specjalną misję sprecyzowania, w jakim stadium znajduje się sprawa przystąpienia Finlandji do paktu Kelloga i kiedy można oczekiwać formalnego jej przystąpienia. Pożatem Aleksandrowski zauważył, że rząd sowiecki powitałby przyłączenie się Finlandji do proponowanego przez niego protokołu z wielkim zadowoleniem i że naturalnie Związek Sowieckich Republik Rad zainteresowany jest sprawą szybkiego przystąpienia Finlandji do paktu Kelloga.

Estonia ratyfikowała pakt Kelloga

TALLIN, 8. II. PAT. Izba ratyfikowała pakt Kelloga.

Pakt Kelloga w sejmie lotewskim

RYGA, 8.2. (PAT). W dniu dzisiejszym na porządek dzienny obrad Sejmu w trybie nadzwyczajnym została wniesiona sprawa ratyfikacji paktu Kelloga. W myśl obowiązującego dla Sejmu regulaminu, sprawa ta mogła być omawiana na dzisiejszym posiedzeniu, gdyby wniesienie jej na porządek dzienny nie spotkało się ani z jednym głosem protestu. Ponieważ protest taki został wniesiony przez komunistę Lajcena, punkt o ratyfikacji paktu automatycznie spadł z porządku dziennego i w trybie normalnym zostanie włączony do porządku dziennego posiedzenia wtorkowego.

Szczegóły porozumienia Watykanu z Kwirynalem

RZYM, 8 II. Pat. Układ watykański ma dotyczyć niezwłocznego wprowadzenia w życie w całych Włoszech prawa kanonicznego, zniesienia przywilejów i wypłacenia odszkodowań w sumie 2 miliardów. Dopuszczalna jest tylko jedna zmiana terytorjalna — równoległe przejście do Bazylikę św. Piotra. Ma być ustanowiona reprezentacja dyplomatyczna przy Kwirynale, jeżeli ze swej strony ustanowi on placówkę dyplomatyczną przy Watykanie. Koła francuskie przypuszczają, że nowy układ gwarantuje całkowicie suwerenność Stolicy Apostolskiej, przyczynia się do wzrostu niezależności kościoła z punktu widzenia międzynarodowego i zwiększa liczbę mandatów niewłoskich w kurji watykańskiej.

Pogrzeb królowej Krystyny hiszpańskiej

MADRYT, 8. II. Pat. W kaplicy zamkowej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej królowej Marij Krystyny, matki króla hiszpańskiego Alfonsa. Na nabożeństwie obecna była rodzina królewska i rząd. Po ceremonji kościelnej trumnę ze zwłokami umieszczono na królewskim karawanie, który przewiózł ją na dworzec północny. W chwili wynoszenia trumny z kaplicy oddziały wojskowe szpewowały broń. Na dworcu oczekiwali na kondukt żałobny członkowie rządu i korpus dyplomatyczny, wiele wybitnych osobistości oraz olbrzymie tłumy publiczności i oddziały wojskowe, które ustawily się wzdłuż toru. Pociąg żałobny wyruszył w drogę o godzinie 11-jej, by przewieźć zwłoki królowej do Esturjalu.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

ZAKOPANE, 8 II. PAT. Do biegu na 18 km. (do kombinacji) startowało 51 zawodników. Do mety przyszło 43. Dzień pochmurny. Warunki średnie. Cały czas padał drobny śnieg. Wyniki biegu: pierwszy Jarwien (Finlandja) w czasie 1 godz. 25 min. 21 sek. Drugie miejsce zajął Stienen (Norwegja) — 1 godz. 26 min. 5 sek., trzecie Winiarengen (Norwegja) — 1 godz. 26 min. 29 sek., czwarte Bronisław Czech (Polska) — 1 godz. 26 min. 57 sek., piąte Belgun (Norwegja) — 1 godz. 27 min. 35 sek., szóste Nuoste (Finlandja) — 1 godz. 27 min. 35 sek. Wyniki dzisiejszego biegu, są dla Polski bardzo pomyślne. Bronisław Czech zajął doskonale czwarte miejsce z czasem gorszym od zwycięcy o 1 i pół min., pozostawiając za sobą szereg pierwszorzędnych zawodników norweskich, fińskich, szwedzkich i innych. Bieg zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Kronika i telegraficzna

— Rada Komisarzy ludowych ratyfikowała ustawę, dotyczącą zarządzeń w celu ograniczenia sprzedaży napojów wysokoskocznych.

— Rozruchy w Bombaju trwały całą noc. W godzinach rannych zabitych zostało 6 Hisdusów.

— Król nie zgodził się na zabalsamowanie zwłok królowej Krystyny, które musiały być umieszczone w sarkofagu. Na uroczystości pogrzebowe przybyło do stolicy liczne zresze z prowincji. Przed trumną przeszły wielotysięczne tłumy.

— Ford zamierza rozpocząć na całym świecie energiczną propagandę za zniesieniem kary śmierci. Oświadczył on przedstawicielom prasy, iż sprzeciwia się karze śmierci w każdej formie.

— W związku ze skandalem, jaki miał miejsce na terenie Zgromadzenia Narodowego pomiędzy ministrem oświaty Johansonem i deputowanym Tupitsem, sprawa tego incydentu przekazana została komisji celem dokładnego jej wyjaśnienia.

— Trocki według informacji „United Press” zamierza obracć jako miejsce stałego pobytu Wiedeń, ponieważ osiedlenie się jego w Niemczech napotyka na znaczne trudności. „United Press” donosi równocześnie, że w stosunku do Zinowiewa i Kamieniewa zastosowano areszt domowy, ponieważ istnieje podejrzenie, że utrzymywali stosunki ze zwolennikami Trockiego.

— Lider republikański irlandzkiej de Vackera został skazany na miesiąc więzienia za znajdowanie się pomimo zakazu na terytorjum Irlandji północnej.

— Przed gmachem konsulatu włoskiego w Tunisie wybuchła bomba, czyniąc głęboką wyrwę w murze. W wielu sąsiednich budynkach wypadły szyby.

45° poniżej zera

W zatoce fińskiej pod autobusem zajął się lód i autobus z 12 pasażerami zatonął.

W całej Finlandji panują silne mrozy. Wiele ludzi poniosło śmierć wskutek zamrznienia. Wpółbliz Towastebusa temperatura spadła do 45° poniżej zera. Rtęć w termometrach zamarza.

Przedstawicielstwa

BARANOWICZE — ul. Szeptycznego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowski-go.
DUKSZYCA — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzinierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORDOZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
ŁADA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIECZE — ul. Ratuszowa, Księgarnia Józefowska.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

45° poniżej zera

W zatoce fińskiej pod autobusem zajął się lód i autobus z 12 pasażerami zatonął.

W całej Finlandji panują silne mrozy. Wiele ludzi poniosło śmierć wskutek zamrznienia. Wpółbliz Towastebusa temperatura spadła do 45° poniżej zera. Rtęć w termometrach zamarza.

Przedstawicielstwa

BARANOWICZE — ul. Szeptycznego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowski-go.
DUKSZYCA — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzinierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORDOZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
ŁADA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIECZE — ul. Ratuszowa, Księgarnia Józefowska.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

45° poniżej zera

W zatoce fińskiej pod autobusem zajął się lód i autobus z 12 pasażerami zatonął.

W całej Finlandji panują silne mrozy. Wiele ludzi poniosło śmierć wskutek zamrznienia. Wpółbliz Towastebusa temperatura spadła do 45° poniżej zera. Rtęć w termometrach zamarza.

DOCHÓD NA CELE KULTURALNO-OŚWIATOWE GARNIZONU.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać codziennie od godz. 17—19, oraz przy wejściu na bal.

ECHA KRAJOWE

Odroczenie wyroku w sprawie Nieświeża

Z Nowogródki donoszą: W dniu dzisiejszym miał zapasć wyrok w procesie o ordynację Nieświeżską. Jednakże wobec choroby sędziego referenta Dembińskiego, wyrok został odroczony na 15 bm. na godz. 10 rano.

PORPLISZCZE, POW. DZIŚNIENSKI

— Na marginesie. W pewnym tygodniku ilustrowanym, w kronice pojawiają się krótkie notatki o założeniu przez studentów uniwersytetu medjołańskiego (czytelnik pomysł sobie — Towarzystwa Dobroczyńców) — nie, Boże uchroni, nie podobnego; Międzynarodowego Towarzystwa humoru i śmiechu.

Ktoś powie — cóż mi to obchodzi, czy ja tam będę jeździł na te włoskie, czy angielskie drowpily! Też doprawdy wymyślił. Widać że nie mają innych zmartwień, jak śmiech i drowpily, w tym czy innym sensie po toczą się, a może już posypały się jakby z rękawa refleksje... Boże mój, czyż nie ma sceptyków, i pesymistów? Są i jeszcze ile!

Są, i jeszcze ilu!
Ale po wojnie mamy ich jeszcze więcej. Jesteś ciekawy, czy w mieście, czy w teatrze, czy w towarzystwie, czy na zebraniu, czy nawet na ulicy. — Pytam się — czy spotkam wesołą twarz — gdzie tam — odpowiesz.

Spotykamy, ludzie omal nie chodzący egryzoty, symbole smutków, cierpienia. Odnośnie do smutków, trudno w tym wypadku użyć porównania „cementarce” — dlatego, do bośmy się z tem zjawiskiem już żył — stało się to chlebem codziennym. Dusze przeżywały jakiś okres jesienny, a może gorzej, może wschodnia chandra w północnym spleen'em. Wierzcie się nie chce, by istotnie tak było.

Ktoś zauważył, są przecież zabawy, bale, fife o'clock — tryskają życiem, werwą — humorem.

Tak! Czyż można nazwać to zabawą, tryskającą życiem, werwą, humorem?

Wypijesz — przyjacielu — podnieć się, chwilowo zapomnisz o smutkach, dołach, ale duch twój czy został wolny?

Przyjacielu, wglądni w siebie — a o-rzekniesz — nie!

Dość rezultat taki, zmyły wracają z większą energią, — gnębą cię. Ludzie, ośreś ten nazywają „kacienjamer” — O słodka ranowości!

Węc to są zabawy — bale — pikniki? Sąd, zostawiam czytającemu.

Przystąpmy ad rem.
Studentem z Medjołanu widocznie zdruzili się nerwy, haszysze i te wszelkie podniecenia; powiedział sobie, dosyć. Bawmy się bez podniecenia, nie nerwowo, duch nasz niech będzie spokojny, wesoły.

O to powstaje towarzystwo śmiechu, humoru, mające za cel tych duchów chado-cowych, sceptycznych, — bawić, wyzwać z jarzma najrozmaitszych zmór. — wzajemnie dawać, spokój, równowagę — a koroną tego wesołości śmiech!

Co...! Piękne, prawda?!

A u nas?
Przeżyłszy ktoś powie: możeby i było dobre, ale gdzież tam (machiem ręką), mając tyle kłopotów i trosk.

Dobrze wiedzieć, zakonkluduje i przejdzie do porządku dziennego.

Czyżby u nas nie udało się coś w tym celu uczynić. Czyż nie ma młodzieży uniwersyteckiej. Spróbujmy zacząć a odwiek znajdzie się w szerokiach warstwach społeczeństwa.

Dob.
BRASLAW.

— Komunikat Brasławskiego Związku Ziemian. Zarząd kresowego Związku Ziemian powiatu Brasławskiego powiadamia W. Panów członków Ziemian, że z dniem dzisiejszym otwarto lokal kresowego Związku Ziemian powiatu Brasławskiego,

Dyskusja alzacka w parlamencie francuskim

PARYŻ. 8. II. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby prowadzono dalszą dyskusję nad interpelacjami w sprawach alzackich. Deputowany Broly twierdzi, iż stosowana od trzech lat przez rząd polityka silnej ręki oraz błędy administracji przyczyniły się do pogorszenia sytuacji w Alzacji. Mówca zaznacza, iż żaden separatyzm w Alzacji nie istnieje i zauważa, iż dzienniki autonomistyczne już nie wychodzą, zaś ogólny strajk nauczycieli ogłoszony został nie na skutek podżegania Rossiego, lecz na skutek odezwy partii socjalistycznej. Następnie zabrał głos deputowany dolnego Renu Weidemann, wychwalając wysiłki, dokonane przez Francję dla Alzacji od chwili zawieszenia broni, poczem stwierdził, że Alzacja jest i pozostańcnie francuską. Z kolei deputowany autonomistyczny Stürmel oświadcza, że autonomizm jest jedynie ruchem regionalistycznym, a nie separatystycznym i protestuje przeciwko wyrokowi wydanemu w Colmarze. Deputowany z Colmaru Haupt domaga się amnestji dla skazanych przez trybunał colmarski i oskarża rząd o stosowanie regim'u dyktatury względem jego współpracowników. Na tem dyskusja została zamknięta. Dalszy ciąg po południu.

PARYŻ. 8. 2. (PAT). W zakończeniu debaty nad sprawami alzackimi Poincaré wysunął kwestję zaufania dla rządu, przyczem Izba odrzuciła wniosek socjalistyczny 339 głosami przeciwko 256.

GENERALNA DEBATA BUDŻETOWA

Posiedzenie Izby Poselskiej

WARSZAWA. 8. 2. (PAT). Izba przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Sprawozdawca pos. Holyński (BB) zaznaczył, że komisja podniosła preliminarne dochody zwyczajne o 127 milionów, nadzwyczajne — o 28 milionów złotych. Wydatki zwyczajne o 3.737 tys., nadzwyczajne — o 14 milionów. Sprawozdawca sprzeciwił się poprawkom, zmierzającym do zmniejszenia i tak zbyt szczyplych upoosażeń urzędników skarbowych.

MINISTER CZECHOWICZ O ETATYZMIE.

Po przemówieniach posłów Woźnickiego, Czertwotynskiego, Zaremby i Farbestejna zabrał głos minister skarbu Czechowicz, odpowiadając na zarzuty, iż rządowi brak planu gospodarczego i niewyznaczenia pełnomocnictw w celu wydania dekretów większej wagi, przy nadmiarze dekretów małej wagi. Rząd nie tylko miał plan w zakresie polityki gospodarczej — mówił minister, — ale w znacznej części to zrealizował. Trzeba specjalnego dalekosiężności politycznego, aby tego nie zauważył, aby nie zauważył zrównoważenia budżetu, utworzenia zapasów kasowych, stabilizacji waluty, zdobycia zaufania zagranicą i t.p. Pos. Rybarski impułowal rządowi zamiary etatyzmu. Już przy otwarciu sesji oświadczył, że etatyzm nie tylko nie jest celem polityki rządowej, lecz przeciwnie, że rząd widzi przyszłość gospodarczą w inicjatywie prywatnej. Oświadczenie to zrobiłem w porozumieniu z szefem rządu i wagi jego nie mogą zmniejszyć ani odmienne wypowiedzenia resortowego ministra, ani tem bardziej elaboraty urzędników. Niektórzy urzędnicy przeceniają rolę państwa i skuteczność administracji państwowej w przedsiębiorstwach. Obawy społeczeństwa dotyczące etatyzmu, powinny ustąpić wobec wyraźnego stanowiska rządu. Nie należy natomiast zamknąć oczu na to, że etatyzm datuje się u nas od pierwszych dni bytu niepodległego, a źródło jego leży w psychice naszych sfer gospodarczych, skłonnych do przerzucania odpowiedzialności za zjawiska gospodarcze, a nawet za losy poszczególnych przedsiębiorstw i półpaństwowych, trzeba mieć na względzie te sukcesy, jakie rząd odziedziczył. Za zdrowy etatyzm uważam pionierski udział państwa w tych wypadkach, gdy brak funduszy w inicjatywie prywatnej, a w grę wchodzi zagadnienie gospodarcze, nie ciągłe ce zwłoki.

Najgorszą natomiast formą etatyzmu jest utrzymywanie z pieniędzy skarbowych przedsięwzięcia, że prowadzonych przez osoby prywatne. Nie znaczy to jednak, żebyśmy mieli utrzymywać w naszym posiadaniu wszystkie przedsiębiorstwa, których karb stał się właścicielem lub współwłaścicielem. Ambicja urzędnika na dalszą metę nie potrafi nigdy dorównać przedsiębiorczości prywatnej. Będziemy więc stopniowo wycofywać się przed parą laty Osterwiną w „Djable i Karcmarce” Krzywoszewskiego; przy otwartej scenie publiczności urządzają jej owacje, pomimo, że

się z przedsiębiorstw, które mogą być przekazane kapitałowi prywatnemu, lecz musimy jednocześnie odzyskiwać zaangażowane fundusze państwowe. Pragnęłbym — mówił dalej minister, aby to moje oświadczenie poleżyło kros dyskusji na temat etatyzmu, która przybrała zbyt szerokie rozmiary, zwłaszcza zaś porównaniem z gospodarką naszego wschodniego sąsiada, porównaniem szkodliwym dla naszego kredytu zagranicznego. Mówiąc o reformie podatkowej, minister wspomina, że plan stabilizacyjny nie zawiera wiążących tek, tylko przewidywał konieczność reformy podatkowej, a dalej, zaznacza, że poza zastąpieniem podatku majątkowego podatkiem stałym, poza podatkiem gruntowym i dodatkami doń na samorząd, rząd zamierza stopniowo łagodzić podatek obrotowy i zreformować dochodowy.

Minister obala dalej opinie, poruszone przez prasę, a podające w wątpliwość bezstronność rządu przy dysponowaniu funduszami na cele kredytowe, podaje w dłuższym wywodzie dane cyfrowe, zaznaczając, że o niezłyliwym stosunku do drobnego rolnictwa mowy być nie może.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

W końcu przemawiał jeszcze pos. Rybarski. Po jego przemówieniu przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Sprawozdawca pos. Kosiński twierdzi, że budżet, który wyszedł z komisji zawiera w wydatkach 805.184.336 zł. tj. 36,6 proc. wszystkich wydatków administracyjnych. Na dół przedsiębiorstw przeznaczono 19 i pół miliona, czyli razem przeszło 824 miliony. Referent sprzeciwia się poprawkom, skreślającym i zaznacza, że wszelkie zmniejszenie kontyngentu żołnierzy w obecnych warunkach jest niemożliwe, a skreślenie wydatków na specjalne wyszkolenie oficerów i pod oficerów jest nawet sprzeczne z wnioskiem o skrócenie czasu służby wojskowej. W zakończeniu referent zaznacza, że budżet w Polsce nie rośnie z taką szybkością, jak w innych państwach.

Po przewzięciu Izba przystąpiła do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sprawozdawca pos. Kosiński twierdzi, że sprzeciwia się wszelkim skreśleniom funduszy dyspozycyjnych i propagandowych, przyczem zaznacza, że w budżecie jest przewidziana nowa placówka dyplomatyczna w Chinach, co może mieć znaczenie dla eksportu polskiego.

W końcu posiedzenia Izba zajmowała się budżetem emerytur i rent, referowanym przez pos. Krzyżanowskiego (BB). Po omówieniu tego budżetu przez Najwyższą Język Kontroli Wroblewski udzielał wyjaśnień w sprawie biura budowlanego przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Na tem dyskusję wyczerpano. Następnego posiedzenia jutro o godzinie 10 m. 30.

Kto ma prawo głosu w Sowietach.

Wciąż są jakieś wybory w Sowietach, to do sielsowietu, to do gubispostkoma to znów do N. S. S. P. R. To też wielką wagę przywiązuje się do prawa głosu. Nie dlatego by ktoś miał ochotę głosować — i tak zawsze zgóry określona osoba zostaje wybrana — ale, że pozbawiony tego prawa jest uważany za pojeźźanego typu, za niesolidnego obywatela. Nieudzielenie komus praw wyborczych jest stałe połączone z szykanami, karami i różnymi nieprzyjemnościami.

Biurokracja panoszy się, jak wiadomo, w Sowietach zastraszając a że urzędnicy nie grzeszą bystrością umysłu i dowcipem więc zabawnych pomyłek i zgola nonsensów jest bez liku.

Listy osób n'uznanych za godnych głosowania wywieśza się w publicznych miejscach by nazwiska przeklecie stały się wszystkim znane. W mieście Majkop widniało pod literą M:

N: zwikoz: Majgorkow.
Powód pozbawienia prawa głosowania: handlarz.

W głowie zachodzili mieszkańcy co to Majgorkow, nikt go nie znał, nikt o takim kupcu nie słyszał. Okazało się (nieprędko, nieprędko po dwóch miesiącach do niczego), że jest zarejestrowany w mieście towarzystwo p. n. „Majkopskij gorodskoj komitetu wzaimopomozszy. Działalność komitetu była niewielka, prowadzono tylko sklepik z niepotrzebnymi artykułami.

Ku niemałej konfuzji dygnitarzy wy-

Nadmierne podatki spadkowe w Anglii przyczyną upadku wielkich fortów

W Anglii istnieją ogromne podatki od spadków. Są one tak wielkie, że żadna fortuna nie może się im ostać, zwłaszcza przy częstym przechodzeniu z rąk do rąk. Przed paru dniami zmarł lord Durham. Liczył 74 lata i przed niespełną półrokiem odziedziczył majątek po swym starszym bracie. Od spadku wynosił tego około miliona funtów szterlingów płacił się 25 proc. na skarbu państwa, natomiast od 2 milionów trzeba oddać aż 40 proc. Lord Durham zapłacił tedy rządowi 740.000 funtów szterlingów — po bracie bowiem pozostała ordynacja oszacowana na 2 miliony bez mała. Ponieważ lord Durham takiej sumy w gotówce nie miał przeto musiał sprzedać wspaniały pałac Lamphire oraz przyległe doń obszary. Nie było to proste i łatwe. Kupcy, rejeńci, adwokaci nie odstępowali nieszczęśliwego, świeżo upieczonego lorda. Nigdy w życiu nie miał tyłu interesów i kłopotów na głowie. To też ze zdenerwowania i przemęczenia zachorował i umarł.

Dziedzictwo przypada w udziale wiechraibiemu Lampton. Pozostało już zatem tylko około 1 miliona 300 tysięcy funtów, urząd podatkowy wystawił żądanie na 560 tysięcy funtów. A zatem w przeciągu półroka wspaniała ordynacja zostaje zniszczona zupełnie, majątek zredukowany o więcej, niż połowę — potomek wielkiego magnata stanie się li tylko zamoznym czlowiekiem.

A warto zaznaczyć, że wicome Lampton również nie jest pierwszym młodości. Co otrzymają jego spadkobiercy?

mazano nieśczęśliwego Majgorkowa ze zwieszcznej listy.

Wies Piudowo w Brianskiej gubernji otrzymała następującą wskazówkę: wierzając wykluczyć od wyborów.
Dobrze to mówić „wierzających”, myśleli prezes i sekretarz sielsowietu, a ktoż to wie kto jest wierzający a kto nie, cerkiew zamknięta nik do niej nie chodzi — no a wykluczyć kogoś trzeba.

Ostatecznie postanowili pójść zapytać się popa, który mieszkał sobie we wsi jako prywatny, zwykły cywil. Bardzo się ucieszył pop, że przydał się na coś i że nie zapomniano o jego kapłańskim charakterze. Poradził następujący trick: otworzyć w niedziele cerkiew, bić w dzwony i obserwować kto wejdzie do świątyni — ten znaczy i wierzający. Prezes i sekretarz przyklasnęli na ten pomysł, zapozatrzyli się w papier i ołówki, kazali parobkowi wleźć na dzwonicznicę i tarmosć sznury, stanęli przy samych drzwiach i czekali.

Ledwo rozległy się dawno niestysane dźwięki zbiegli się ludzie. „Patrzcie cerkiew otwarta!” wołaly baby „zdaży się że i batuszka jest w środku!” mówili mężczyźni. I wszyscy hurmem polecieli do środka, tyle lat nie byli w cerkwi, zapamiętali prawie jak wygląda.

Prezes i sekretarz nie zapisywali. Musieliby zapisać całą wieś, któżby głosował, jakżby to był skandal! Wies Piudowo jest wierzający; wszyscy, oprócz prezesa, sekretarza i popa — nie, na taką wieś zjechałaby rewizja z Brianska. Przeklinając popa i jego głupi projekt postanowili obaj dygnitarze uprawomocnić całą wieś do wyborów, całą prócz popa! Nie pomogły protesty i skargi biednego popa, nie zwalano, że od 7 lat prowadzenie jego było bez zarzutu: uczęszczał na zebrania, gardował jak komuna, upijał się cztery razy na tydzień — zapomniało o tych wszystkich zasługach i wywieziono go na czarnej liście.

W innej wiosce, w Żukowie miastka niejaki Katz. Pijaczyna do brotliwa, próżniak i złodziejasek. Otóż regularnie przed każdymi wyborami porbawia się Katza prawa głosu jako bogatego kupca leśnego. Równie regularnie Katz wnosi zaświadczenie, że bogaty kupiec, był w Żukowie przed 10 laty, że uciekł a on nie ma z tamtym imieniem wspólnego. Wtedy przywraca się Katzowi prawo.

Oczywiście wszyscy wiedzą kim jest Katz ale, że w spisie mieszkańców figuruje i kupiec, więc pijaczyna musi wciąż udawać, że nie jest tamtem Katzem. Jest to podobno największa wina troška — co parę miesięcy pisać podanie, Kra.

Ab, dać możność szerokim warstwom publiczności obejrzeć niesmiertelne dzieło

PAN TADEUSZ
ADAMA MICKIEWICZA
Dyrekcja KINA „HELIOS” demonstruje ten film codziennie od godz. 2 ej do 4-ej i od 4-ej do 6-ej po cenach znizonych: Balkon 50 gr., parter 1 zł. (na wszystkie miejsca).

Od godz. 6-ej „JACHT ROZKOSZY” i REWJA na scenie.
(SALA DOBRZE OGRZEWANA)

CZEKOLADA
PIUTOS
MŁECZNA JASNA.

Wielki Doroczny Bal Polskiego Czerwonego Krzyża

11 lutego r. b., Poniedziałek, Salony Kasyna Oficerskiego. Moc niespodzianek, piękne dekoracje sal, efekty świetlne.

Wanda Malinowska-Osterwina.

Gdybym powiedział, że była uosobieniem czaru i wdzięku, dałbym lapidarną, ale werną w ogólnym ujęciu charakterystykę Zmarłej.

Mówiąc to o artystce scenicznej ma się zazwyczaj na myśli ów czar i wdzięk, które roztaczała na scenie. Osterwina jednak była żywym zaprzeczeniem promieniowania tylko i wyłącznie na scenie tych właściwości niewieśkich, czy ludzkich wogóle. Czar i wdzięk charakteryzował ją w życiu codziennym, jako osobę prywatną. I ta okoliczność nadała wyjątkowy charakter, rzadko spotykany, jej czarowi i wdziękowi scenicznemu.

Bo przezwannie bywa poprostu odwrotnie. Wyobrażenie o artystce przechodzi ze sceny do życia, tworząc sumę widzianych, odbieranych wrażeń scenicznych — jako charakterystykę danej osoby. Scena zapanowuje nad życiem, iluzja zwycięża rzeczywistość, artysta pokonywuje człowieka.

Rzadkie są wypadki niepoddawania się przemoznym wpływom i sugestijom teatru. Nieliczni tylko artyści wielkiego talentu, ale i wielkiej równocześnie indywidualności ludzkiej, nie tracąc swego oblicza duchowego jako ludzie prywatni i wychodzą zwyciężsko z pod nielitościwej władzy teatru, narzucającego im wciąż nowe role, kształtujące i paczące ich indywidualność prywatną.

Do tych nielicznych i wyjątkowych należała Wanda z Malinowskich Osterwina. Zapewne: pomogło jej w tem to wszystko, co nazywamy tradycją — po-

chodzenie, dom, środowisko; czynnik, które tak wysoko stawiał Hipolit Taine w swoich badaniach ludzi i dzieł. Ale rozstrzygającym momentem była jej własna, wybitna indywidualność, odbiegająca od codzienności, od powszeźności, od szablonu.

I dlatego — by jeszcze raz powtórzyć — nie poddała się Osterwina w całości ponotem teatru i nie stała się jego niewolnikiem. Z całą świadomością i siłą człowiek ujarzmił w niej artystę dramatycznego. Jak rzadkie są wypadki, kiedy bezstronny widz, obiektywny obserwator może stwierdzić, że był artysta sceniczny, był aktor pozbawiony w zupełności pozy, sztuczności, przeżywania ról swoich w życiu, płytkiego przewielania się wtedy, kiedy powinien być sobą i tylko sobą. Powiem wyraźniej: wielkimi są aktorzy, nawet największej miary, pozbawieni kabotyizmu choćby w najsympatycznej szej jego odmianie. I w tem była również wyjątkiem szlachetnym Osterwina.

Jej bezpośredniość, prostota, wyczarowywanie najgłębszych nastrojów, odczuć, wrażeń siłą bogatej indywidualności odnosiły zawsze zwycięstwo nad tem wszystkim, co nazywamy rzemiosłem, czy techniką sceniczną. A trzeba pamiętać, że należała do najznakomitszych artystek polskich, posiadających sztukę aktorską mistrzowsko opanowaną, wyczelowaną, bogatą.

Dowodem zwycięstwa bezpośredniości artystki nad surowymi wymogami przepisów i zwyczajów Reduty niech będzie drobny, niepozorny, ale charakterystyczny przykład: po dłuższej nieobecności w Wilnie ukazuje

się przed parą laty Osterwina w „Djable i Karcmarce” Krzywoszewskiego; przy otwartej scenie publiczności urządzają jej owacje, pomimo, że

Skoro wspomnieliem Redutę, trzeba słów parę poświęcić roli Osterwiny w tym zespole. I tu była jej rola wyjątkowa. Powiedziała niedawno Limanowski, że Reduta miała swoich świętych i że tymi świętymi byli Osterwina i Poręba. To uciucio określienie jej roli w Reducie można prze-

transportować na określenie konkretnie: Osterwina prostowała często drogi i ścieżki Reduty. Prostowała swoim niezawodnym instynktem kobiecym, faktem artystycznym, myślą wybitnej indywidualności. Znajdowała zawsze najtrafniejsze wyjście z sytuacji, narprowadzała na najsluszniejsze rozwiązania artystyczne, zakreślała pośrednio siłą intuicji nowe perspektywy i drogi.

Jak nieocenoną poprostu było to właściwością, wie ten tylko, kto zna trudności i niebezpieczeństwa, jeżące się na drodze teatru, szukającego nowych wartości i dążącego do nowych zdobyć. Pierwsze lata Reduty były właśnie pracą nad zdobyciem nowych wartości ideowych, estetycznych, technicznych w nowoczesnym teatrze. I w tem zadaniu zapewne dyr. Juljusz Osterwa i prof. Mieczysław Limanowski zdobyli nieoszacowaną wprost realizatorkę w osobie Osterwiny. Gdzie zawodził zmysł artystyczny i pomysły ideowe Osterwy, gdzie zawodziła intuicja i niezamordowana pomysłowość Limanowskiego — tam znajdował zawsze zastosowanie instynkt indywidualny Osterwiny. Była dobrą duchem Reduty, którego wartość nie da się zmierzyć kategorjami praktycznych tylko zdobyć. Śmiało można powiedzieć, że jeśli twórcami i kierownikami Reduty byli Osterwa i Limanowski, inspiратorem jej natchnienia, animatorem

w Reducie, zwłaszcza, w pierwszych latach jej pobytu w Wilnie, przestrzegany był surowo zwyczaj neoklasykowania wykonawców i przedsiawiaci



Wanda Osterwina w roli księżniczki Penikasy w „Księżcu Niezłomnym” Calderona — Słowackiego.

Jednolitą akcją.

Plan pracy Związku kółek i organizacji rolniczych ziem Wileńskich...

spodarcze a wszelkie nawożenia co do konieczności gospodarki racjonalnej...

Dobrze się stało, że Związek K. i O. R. poruszył sprawę organizacji spółek rybackich...

— skł.
Mamy do zanotowania świeży fakt niezmiernie silny...

INFORMACJE.

Kto naraża kupców na straty?

— Zeznania o obrocie za rok 1928. W związku ze zbliżającym się ostatecznym terminem składania zeznań o obrocie za rok ubiegły...

KRONIKA MIEJSKOWA.

— W sali „Ogniska kolejowego“ w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr. 19 w dniu 10 lutego r. b. o godzinie 18-iej profesor gimnazjum A. Mickiewicza...

Konferencja w sprawie pomocy rolnictwu.

W dniu wczorajszym o godz. 10-iej rano odbyła się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim przedwstępna konferencja przedstawicieli organizacji rolniczych...

— Litewski Bank spółdzielczy. 1 b. m. w klubie litewskim odbyło się zebranie, w którym rozważano kwestję założenia litewskiego banku spółdzielczego...

Przygotowania do uroczystości 350-lecia Uniwersytetu S. B.

W dniu wczorajszym przyjęci byli przez p. Wojewodę Raczkiewicza JM Rektor USB ks. prof. Cz. Falkowski oraz marszałek senatu prof. Szymański...

— Tow. Zwol. Nowoc. Wychowania. Dnia 10 b. m. o godz. 3-iej po poł. rozpoczęła się kurs „planu Daltonskiego w szkole powszechnej“ w sali Kuratorium O. S. W. Wolana 10...

KRONIKA

SOBOTA 9 Dnia Wschód st. g. 6 m. 53 Zach. st. o. g. 16 m. 08
Sproszczenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 8 - II. 1929 r.

— Zakres działalności, jak widzimy, bardzo duży, któremu poddać może li tylko organizacja posiadająca dostateczną ilość sił fachowych...

— J. E. Biskup Michalikiewicz dnia rano wyjechał do Białegostoku na dni kilka w sprawach kościelnych.
URZĘDOWA
— Wojewoda Lidzki z wizytą u wojewody Raczkiewicza. W dniu wczorajszym złożył wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi...

— Oddział Wileński P. T. w Eugenicy, oprócz organizacji cyklu odczytów „o wyborze zwozów“ które zostaną ogłoszone w Sali Świątecznej U. S. B. już zaczynać od soboty 9-II, uruchomił Poradnię Eugeniczną („Zeligowskiego“ 4), składającą się z następujących działów...

Henryk hr. Broel-Plater
zmarł, opatrzony Św. Sakramentami, w Wilnie dnia 8-go lutego, przeżywszy lat 61
Eksportacja z mieszkaniami przy ul. Mickiewicza 22 m. 2, do kościoła Św. Jakóba odbędzie się dnia 9 lutego o godz. 5-tej p. p.

Marznięmy na potęgę! Ot co! To też mrozów jest obecnie „ubiołym“ tematem różnym wszystkim bez różnicy obywateli wileńskich...

— Adam hr. Rzewuski: „Ze strzelbą na ramieniu“. Str. 247. Warszawa. Dom Książki Polskiej. 1929.
— W myśliwskich utworach Adama hr. Rzewuskiego pisze w przedmowie do nich Julian Ejsmond — jest szlachetny i szlachetki ton z przeszłości. Jest rycerskością. Jest szlachetne i rycerskie odzwierciedlenie rozkoszy. Sam zaś autor rekomenduje się nam w którymś z opowiadań myśliwskich: „Zając już sześćdziesiąt lat na tym Bożym świecie, z których około czterdziestu poluję na Polesiu...“



— O ukróceniu szoferów. Dnia 6.2. 1929 o godzinie 1-iej minut 25 w południe, autobus Nr. 14352 wjechał całym pędem na ciąsyny w tem miejscu chodnik, na ul. Zamkowej pod domem nr. 24. W tej chwili rozległy się przeraźliwy krzyk; dziewczynka lat 13 - 14 leżała na chodniku i z trudnością usiłowała się podnieść, widocznie było silnie poturbowana.

Ten, który się i... mrozu nie boi.
zostają na nich tylko nieliczni posterunkowi, stróża nocy, oraz tam - sam grupa szofelubów przy świetle zainicjowanych się z lądobicia przy świetle zainicjowanych ognisk. Konie i łudzie buchają z ust parą, osia dająca natchmiast na ubrania i włosy w postaci szronu.

— Muzyka. Pierwszy tegoroczny numer pięknego wydawnictwa, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, zawiera na wstępie interesujące studium prof. dr. J. Zach. Jankowskiego o dwóch operach polskich (Michał ks. Ogińskiego i J. Elsnera), poświęconych Napoleonowi; autor równoległe z analizą muzyczną tych dzieł rysuje tu polityczną, na jakiem powstały. Prof. dr. A. Chybiński zamieszcza początek interesującej rozprawy pod tyt. „Wschód i Zachód w muzyce“, zawierającej wiele nieznanych materiałów porównawczych. Znanego szopenologa prof. Ganche pisze o polskość wielkiego mistrza, dając po raz pierwszy oświetlenie tej kwestji z punktu widzenia prawnego; w konkluzji wywodzi autor, że Szopen przez cały czas swego życia był poddany polskimi. Garść interesujących materiałów o dwóch muzykach polskich, Wieniawskim i Zarębskim, daje nam znajdujemy w numerze interesujące artykuły fachowe St. Kazury, J. Jankowskiego, T. Jofeyki; w trybunie artystów znajdujemy interesujące przyczynki wybitnych kompozytorów współczesnych: Baxa, Weilla, Stepana.

Przechodzień.
Ktoś z obecnych rzucił efektywne przypuszczenie: „Musisz przy takim mrozie jak plunąć to już na ziemia tylko kawalek lodu spadnie?“ Inny znowa mówi jak to bywa na Syberji: „Tam tylko kolnierzy odchodził, wiatr jak raz dmuchni, cała twarz biała od mrozu; dużo ludzi bez nosa albo bez uszy chodzą dla tego klimatu!“

— Zabawy w Ognisku Akademickim. Dzisiaj w Ognisku Akademickim odbędzie się ostatnia w bieżącym karnawale „Sobótka“. Początek o godz. 22. We wtorek dnia 12 lutego r. b. na zakończenie karnawału zabawa tańeczna. Początek punktualnie o g. 6-iej wieczorem, koniec o godz. 12-iej.

Brak quorum z powodu mrozów
Wyznaczone na czwartek, dnia 7 lutego, posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej nie odbyło się z powodu braku quorum. Na posiedzeniu przybyli tylko przewodniczący i 2-ch członków. Przy rozmowach telefonicznych wyjaśniono się, że każdy z pozostałych członków komisji bał się opuścić mieszkanie z powodu mrozów.

— Teatr i Muzyka. W Teatrze Polskim (sala „Lutnia“) Występy Karola Adwentowicza. Dzisiejsza premiera. Teatr Polski, licząc się z całą publicznością wileńską, ucząc się do Teatru, dziś dzięki gościnie Karola Adwentowicza po raz pierwszy wystawia sztukę Am-skiego „Dzień i noc“, która ma specyficzne do legendy chasydzkiej. W Wilnie sztuka ta w przekładzie polskim nigdy grana nie była, natomiast jest znaną Krakowowi, w Wilnie i Warszawie w tej samej interpretacji Karola Adwentowicza.
— Hamlet jako popołudniówka. Jutro, w niedzielę o godz. 4-iej grany będzie cieszący się niesłabnącym powodzeniem „Hamlet“ z Karolem Adwentowiczem.
Ceny miejsc znacznie niższe.
— Reduta na Pohulance. „Krag interesów“, dziś po raz piąty interesująca sztuka Jacinto Benavente p. t. „Krag interesów“ w premierowej obsadzie.
Przekład, układ sceniczny i reżyserja Teofila Trzczyńskiego. Nowe, stylowe ubiory, oparte na wzorach słynnej commedia dell'arte — wykonały pracownicy Reduty.
Dekoracje, imitujące prymitywne inscenizacji starego teatru pomysłu T. Trzczyńskiego — wykonał art. mal. H. Zwołński.
Bilety wyczerpień w „Orbisie“ i od godz. 17-iej w kasie teatru.
— „Trójka hultajska“. Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 10 b. m. po południu słynny wiodwiel Nestroya p. t. „Trójka hultajska“ z genialnym Jaraczem w postaci Szydelki. Poza tem obsada premierowa. Początek o godz. 15 m. 30 (pół do czwartej). Bilety w cenie od 50 gr. wcześniej w „Orbisie“ i w niedzielę od godz. 14-iej w kasie teatru.
Wieczorem o godz. 20-iej — „Krag interesów“.

W duże mrozy szkoły nie będą czynne
Flagi na komisarjatch policji wskaźnikiem dla matek.
W myśl obowiązujących rozporządzeń Ministerstwa W. R. i O. P. młodzież szkolna może nie przychodzić na lekcje przy temperaturze zewnętrznej 20 stopni Celsjusza.
Obecnie, z uwagi na bardzo znaczne obniżenie się temperatury Kurator Okręgu Szkolnego zarządził całkowitą przerwę z okazji szkolnych w tych dniach kiedy spadek temperatury zewnętrznej osiągnie 25°C.
W Wilnie spadek takiej temperatury sygnalizowany będzie przez wywieszenie od godz. 6-9 rano flag państwowych na gmachach komisarjatch Policji Państwowej. Będzie to oznaczało, że młodzież na poszczególnych uczelniach szkolnych wtedy nie będzie się odbywać.
Zarządzenie to jest niewątpliwie b. celowe, nasuwa się tylko myśl, że b. rozległe Wilno ma zaledwie sześć komisarjatch, które przeważnie mieszczą się w gmachach zasłużonych sąsiadów, a więc niewojujących zdaleka. Niejedna matka będzie musiała przejść (kiedy jest najzimniej) kilka ulic, aby sprawdzić, czy należy posłać dziecko do szkoły.
Należałoby wymyślić inny jakiś sposób sygnalizowania. Będzie to miało duże znaczenie zwłaszcza dla mieszkanek przedmieść.

Wypadki i kradzieże
— Ofiary niezwykłego mrozu. Dnia 8 b. m. około domu Nr. 7 przy ul. Słowackiego (należąco 50-letniego) Pejscha Ginzburga (Bazyljaska 6), który zemlał wskutek mrozu. Poszkodowanego dostawiono do szpitala żydowskiego.
Dnia 8 b. m. w domu noclegowym przy ul. Poleckiej zmarł żebrak 70 letni Klemens Kilner. Dochodzenie ustaliło iż Kilner zmarł wskutek mrozu.
W nocny odmoził rękę szofer straży ogólniej Karol Adwentowicz (Beliny 9).
— Kłusownik strzela do gajowego. Korzystając z mrozu, który trzebił drobny zwierzę i ptactwo leśne oraz zmusza je do zbliżania się do osródków zamieszkałych wrosła działalność kłusowników. Gajowi prowadzący „kont wywiad“ nieraz narażają się z ich strony na niebezpieczeństwo. Przed kilku dniami gajowy Leńciska Holszkańskiego Fr. Żołądziński kontrolując swój rejon przy wsi Dórze spotkał znanego kłusownika Michałkę Cypriana ze wsi Piekućny gm. trawicki, który wystąpił do niego. Gajowy zmuszony był w obronie własnej użyć broni, lecz bez skutku. Kłusownik zbiegł.

Jak ochronić się przed gripą
Niema chyba w Wilnie rodziny żeby nie było w niej chorego na gripę — tę najniebezpieczniejszą obecnie chorobę nagminnie panującą.
Jakie są symptomy grypy i w jaki sposób można się od niej ustrzec zapytaliśmy się jednego ze znanych lekarzy wileńskich.
Każde przeziębienie połączone z kaszlem i podniesieniem temperatury nazywane jest gripą. Choroba ta zaczyna się bólem głowy, łamaniem w kościach, i ogólnym osłabieniem. O ile nie zachodzą komplikacje trwa ona 3-5 dni.
Jest to choroba zaraźliwa, rozszerzana przez kropelki śliny i śluzu przy kichaniu i kaszaniu.
Aby ustrzec jej należy unikać zbyt wysokiej temperatury w mieszkaniach, dbać o odpowiednią wilgoc powietrza, gdyż zbyt sucha suchoc wpływa drażniaco na drogi oddechowe, przewlekając często lokale pracy i miejsca rozrywki (kina, teatru), unikając wietoku i skupień, zachowywać czystość ust, myć często ręce, codziennie, nawet w zimne dni, przynajmniej godzinę przebywać na powietrzu w ruchu; jednocześnie siałe hartować ciało za pomocą zimnych nacierów.

MIEJSKA.
— W sprawie budowy rzeki miejskiej. Kosztorys budowy nowej rzeki miejskiej wynosi około 4 milionów złotych. Zaciąganie...

Zanim kupisz fowar zagraniczny
— Obejrzyj fowar krajowy.

Z SĄDÓW.

SĄDNY DZIEŃ NA UL. ARCHANIELSKIEJ.

O ile poszczególni obywatele państwa, bez różnicy narodowości i pici ustosunkowują się przyznając do opieki roztrząsanej nad nimi przez policję o tyle tłum, zwłaszcza tłum podchmielony lub podniecony jakimkolwiek wydarzeniem nie lubi policji.

Na tym też wynika nieraz poważne zaręgi kończące się mniej lub więcej nieprzyjemnie dla uczestników.

Wczoraj jako przykład. Tłum łapie złodzieja, wrzeszczy, awanturuje się gotów jest pobić złapanego i w kilka minut potem podburzony przez współników, przytrzymanego usiłuje odbić go policjantom.

Wczoraj właśnie Sąd Okręgowy któremu przewodniczył p. sędzia Bobrowski rozstrzygnął podobną sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadli: dorozkarcz, dziarski, zdrowy chłopiec M. Zilbersztejn, elegant właściciel herbaciarni H. Szufjan, jego żona, Hana testowa, W. Bersocja, jej dwie córki Liba i Erika oraz umysłowo upośledzony tragaż Ch. Otmelbarb.

Zajęcie miało być jeszcze smutniejszy koniec gdyby nie pomoc w postaci kilku posterunkowych. Sprawców aresztowano. Wczoraj Zilbersztejn i Szufjan otrzymali po roku do poprawy (na mocy amnestji 6 m.) pozostałi po 3 miesiące, którą to karę w stosunku do ostatnich sąd darował.

Na srebrnym ekranie.

„Arena Grozy” w Polonii.

Trzeba doprawdy być wielkim zwolennikiem filmu albo nie mieć absolutnie nic lepszego do roboty, aby wbrać się obecnie do kina; chociażby nawet zapowiadali super-szlager w 16 częściach. Teraz, to znaczy przy 35 stopniowym mrozie, co z uwagi na nieopalone sale kinowe powinno być brane pod rachubę.

Dyrekcja kina „Polonia” brała wiać pod uwagę tę wybitnie niepomysłną dla kina koniunkturę i sprowadziła film, który.. trzeba było załatwić wstawką nadprogramową w postaci komedijki 2 aktowej.

„A-ena Grozy”, tak zwie się film ten nie daje zmarzniętemu widzowi tych wrażeń jakie zapowiadają afisze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies: Franki franc., Dolary, Belgja, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Marka niem.

GIEŁDA WILEŃSKA.

8 lutego 1929 r. Czeki i wypłaty Zurych 1,7175 - 1,7152. Liasty Zastawne 4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. — 100 zł. — 51.80

RADJO.

Sobota, dnia 9 lutego 1929 r. 11.56 — 12.10 Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.00 — 16.00: Muzyka z płyt gramofonu. 16.00 — 16.20: Odczytanie programu ujednolitego, repertuar teatralno-kinowy i chwila literacka. 16.30 — 16.35: Kom. Zw. Kółek i Organ. Roln. z Wileńska. 16.35 — 17.00: Koncert Poczтового Kółka. 17.00 — 17.25: Koncert Poczтового Kółka. 17.25 — 17.55: „Kłopoty Oszmianczuka”. 19.00 — 19.10: Tr. z W-wy: „Radjokronika”. 19.10 — 19.35: Czytanka aktualna. 19.35 — 20.00: Odczytanie programu na następny tydzień, komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00 — 20.25: „W więzieniu”. 20.30 — 23.30: Tr. z W-wy: „Księżna cyrkowa” operetka. Po transmisji komunikaty P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwania „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteki Gąseckiej, ul. Freta Nr 16. o-1655 Wyzd. Zdr. Publ. Nr 154.

Perlmuttera Ultramarjyna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Biura Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 20. Wszędzie do nabycia.

Z Persji powróciwszy, prowdze jeszcze tylko bardzo krótki czas lekcje wyrobu dywanów oryginalnych perskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14 dniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł p., początek kursu 9 lutego 1929 r. Wpisy oraz informacje wczesniej: — Kursa Dywanów Karola Litwiniowicza, Wilno, ul. Wielka 56-3. — 1

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. Od dnia 5 do 11 lutego 1929 r. włącznie będzie wyświetlany jeden z najbardziej realistycznych, najbardziej emocjonujących filmów świata: „Z dymem pożarów” (LA GRANDE ÉPREUVE). Warszawa: pieść miłości wśród huku dział i szcęk broni. Aktów 12. Film ten, zwany przez prasę całego świata „Wielką Paradą Francji” wstrząsa, oświeca, oszałamia i zachwycza. W rolach głównych: Michèle Verly i Jean Murat. Kasa czynna od o. 3. m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program „SYN PRERJI”.

Kino „HELIOS” Wileńska 38. NOWY PROGRAM! NA SCENIE: Gościnne występy prima-baleriny Anny ZABOJKINEJ, solistki Haliny ZABOJKINEJ oraz 12 tancerek, które wykon.: 1) „Potpourri Modern”, „Dla ciebie...”, „Publiczki”, „Rób coś!”, „Czy pani Marta jest grzechu warta”, 2) „Plemię dzikich”, znakom. humorysta ulub. publ. Jerzego Borońskiego. Monologi. Sketch. Aktualja. Finał. Seansy o godz. 6, 8 i 10. Sala dobrze ogrzewana.

KINO-TEATR „POLONIA” Mickiewicza 22. Dział nadzwyczajna premiera! Przepiękny balet, nadzwyczajny ścinający krew w żyłach numer. Artystka wykonuje mimo własnej woli śmiertelny skok na arenie cyrku z olbrzymiej wysokości. Nad program: Wesoła komedia w 2 akt. p. t. KLUB JEDENASTU DJABEŁKÓW. Początek seansów: 4, 6, 8, 10.25.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42. Dziś! Najnowsza rewelacja filmowa! Potężny dramat młodych dusz i ciał. Seksualne życie naszej młodzieży „O czym się nie mówi rodzicom..” Dramat erotyczny w 12 akt. Cienie i światła zakazanej miłości. Najbardziej dyskretnie przeżycia naszej młodzieży. Dziewczęta wypędzone na ulicę przez winę rodziców. Film, który wzbudza największe zaciekawienie. W rol. g.: Mary Johnson, Nina Vanna, Elzbieta Pinaeff, Erik Kaizer Titz i inni. Początek o g. 3 ej. Uwaga! W sobotę i niedzielę od g. 1 do 4-ej ceny od 50 gr.

Kino-Teatr „Wanda” WIELKA 30. Dzika i brutalna miłość rosyjskiego księcia w czasie Wielkiej Światowej Wojny. Najwbitniejsza kreacja Iwana Mozzuchina ZDOBYWCĄ SERCA w czasie ostatniej wielkiej wojny na szlaku Moskwa — Lwów odwarzający ła miast i wsi polskich, największą „epopea ludzkich namiętności Mars - bóg wojny w swych barbarzyńskich barach.

Wyszła z druku nowa książka! Białorusko - Polski Słownik Podręczny obejmuje 15.000 słów białoruskich. Opracowanie B. DRUCKIEGO PODBERESKIEGO. Redakcja członka Białoruskiego T-wa Naukowego w Wilnie W.Hrystkiewicz. CENA zł. 7 za egzemplarz. Księgarnie otrzymują rabat. Nabywcy, otrzymujący ze składu głównego conajmniej 5 egzemplarzy, korzystają z rabatu. SKŁAD GŁÓWNY: Wydawnictwo Wileńskie — Wilno, ul. Kwazelska Nr 23.

Rejestr Handlowy Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: w dniu 19. 12. 1928 r. 2659 — VI. 9315. I. A. „Rejtenberg Rachel” w Podbrodziu, pow. Święciański, sklep bakalarno - spożywczy, galanterji i wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel Rejtenberg Rachel, zam. tamże. 2660 — VI. 9316. I. A. „Ringer Lejzer” w Podbrodziu, pow. Święciański, sklep żelaza i suchej farby. Firma istnieje od 1904 roku. Właściciel Ringer Lejzer, zam. tamże. 2661 — VI. 9317. I. A. „Rotkowicz Mowśza” w Lyntupach, pow. Święciański, sklep bławatny. Firma istnieje od 1889 roku. Właściciel Rotkowicz Mowśza zam. tamże. 2662 — VI. 9319. I. A. „SPOŁAJ — Icko Szprejregen i S-ka”. Skup iaj. Siedziba przy st. Budslaw, gm. tejsze, pow. Wilejskiego. Spółka istnieje od 25 kwietnia 1928 roku. Wspólnicy zam. w Dohinowie pow. Wilejskim: Icko Szprejregen, Morduch Jelperowicz, Chaim Lejb Kaplan i Bejnus Szulman. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 18 lipca 1928 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki i pełnomocnictwa podpisują wszystkie wspólnicy lub osoby przez nich reprezentujące; korespondencje zaś podpisują dwaj wspólnicy, natomiast każdy ze wspólników samodzielnie ma prawo odbierać dla firmy z poczty i telegrafu wszelkiego rodzaju korespondencje zwyczajną, poleconą pieniężną i wartościową, przekazy płatnicze i zlecenia, przesyłki i towary, jak również z kolei wszelkie ładunki, przesyłki i towary, oraz pieniądze za zaliczenia i wykonywać wszelkie formalności. 2664 — VI.

STOCZNIA GDAŃSKA Bezprężarkowe SILNIKI DIESLA budowy leżącej i stojącej, odznaczona na Targach Północnych w Wilnie wielkim medalem złotym, jak również wypróbowane w doborci SILNIKI GAZOWE, URZĄDZENIA NA GAZ SSANY oraz SILNIKI ZMIENNE do napędu ropą, gazem ssanym, świetlnym i ziemnym. Żądajcie bezpłatnego opracowania projektów w Stoczni Gdańskiej w Gdańsku wzgl. jej oddziale: Warszawa, Jasna 11 m. 5, tel. 99 18. Na okręgu Wilno informuje firma Sz. Rudomiński, Wilno, Żawaina 28. 0695-2

TRWAŁE i ELEGANCKIE — RYSKIE Kalosze Śniegowce „KWADRAT” B.I.R.C. QUADRAT Grand-Prix RYGA 1928 Wielki medal złoty 1928 Jakość gwarantowana Żądać wszędzie Skład fabryczny M. ZŁATIN Wilno, Niemiecka 28, tel. 13-21.

HEMOROJDY Czapki he- „Varicol” (z kogutkiem) moroidalne „Varicol” usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 — 1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCYZNE, NARZĄDOW MOCZOW. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Dr. POPIŁSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5-7 p.p. W. Poblanka 2, róg Zawalnej ul. W.Z.P. Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. - 2119

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektryczna pils, słonce górskie ostermja. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8. W.Z.P. 43.

L. GINSBERG choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 8. DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921).

Dr. Manusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, gozdny przyjeź 5-7 pp. Zamkowa 7-1 Leczenie światłem: Sollux, lampa Bacha (sztuczne słonce górskie) elektrycznością (diatermja). 0815-

W. WILIAMS. 9) TAJNY KURJER Powieść historyczna. Tłomaczenie z angielskiego — To dobrze! — rzekł stary człowiek o nerwowej twarzy. — Fouquier nie będzie próżnował. Ale ilu mamy na jutro? — Szczęściu! — odrzekł sąsiad. — Jeżeli będą dalej tak pracować, to całego życia nie wystarczy na dokonanie wszystkiego, bydlęta! — krzyknął wściekle żądny krwi ponury mężczyzna. Potrzeba nam chytrzejszego łisa dla wyłowienia z nor wszystkich arystokratów! Ze złością wypił wino i nalał sobie nową szklankę. Rozmowa toczyła się w ulicznym żargonie, Hektor nie rozumiał wszystkiego, w głowie mu się kręciło, czuł że zaczyna tracić przytomność. Powietrze było ciężkie, zapragnął gwałtownie uciec od tych żądnych krwi potworów, odetchnąć świeżym, nocnym powietrzem. Drzwi otworzyły się i wpadł młodzieniec w obdartym i brudnym płaszczu. — Witajcie towarzysze! — zawołał od progu. Był to człowiek trzydziestoletni, z profilu podobny do szczura. W złotych, blisko osadzonych oczach miał wyraz przestraszonego zwierzęcia. Noz drżał drgał mu, a cała twarz kurczyła się co chwila w nerwowym skurczu. Zdawało się, że człowiek ten nie syptał nigdy i stale podlegał halucynacjom. — Wreczyłem dziś obywatelowi Robespierowi spis mych wrogów ze szcze gółowym oskarżeniem — oznajmił, rozsiadając się na jednej z beczek i wyjmując z kieszeni wymięty papier. Mam

Ah, ça ira, ça ira, ça ira, Les aristocrates à la lanterne! — Czy niema tutaj pomiędzy wami obywatela Jean-Francois Charpentiera? — zapytał żandarm. Serce Hektora zamrtało, uczył jak ręce zlodowaciały mu, twarz zbliadła i pokryła się kroplami potu. Zginął! W pokoju zapanowała martwa cisza. Wszystkie oczy wpiły się w niego. — Oto on! — krzyknął Grand-Duc, uderzając Hektora po ramieniu. — Obywatelu, — rzekł żandarm, — oskarżyciel publiczny zwoja cię natychmiast do Conciergerie! Rozdział IX. Przyjaciół obywatela Charpentiera. Kiedy Hektor wstał na wezwanie żandarma był przekonany, że tym razem nadeszła chwila stanowcza i beznadziejna. Błyskawicznie przemknęły w jego pamięci ostatnie dni pobytu w Londynie. Piękna Betty, gabinet Pitta, sucha, spokojna twarz Gray'a; a potem dumna postać, wieszona na śmierć Extroma. Zniknęła w nim chęć walki, obrony. Wstał, by pójść za żandarmem. Zwoycjaje rewolucyjne nie były mu znane i o oskarżycielu publicznym wiedział tylko z okropnej sławy, która otaczała jego imię. Wiedział również to, co wiedziała cała Europa, że Conciergerie była ostatnim etapem przed gilotyną. Tymczasem przy stole, przzerwana na chwilę rozmowa nawiązała się znowu. Zdawało się że ukazanie się żandarma było rzeczą zwyczajną tutaj — to uspokoiło nieco Hektora. Spróbował opanować swe myśli. Grand-Duc ujął jego dłoń. — Mówiłem ci, że nasz wspólny przyjaciel czeka ciebie! — rzekł. — Zle zrobiles że nie poszedles do niego

odrazu, jak ci radziłem. Przyjdz jutro do sekcji i opowiedz mi, jak on ciebie spotkał. Hektor miał ochotę zapytać jakim człowiekiem jest ten, do którego idzie, ale obawiał się wzbudzić podejrzania. Obiecał więc odwiedzić nazajutrz garbusa, by zdać mu relację z przyjęcia. Poczem ukłonił się towarzystwu, w sposób możliwie najbardziej demokratyczny i skierował się ku wyjściu. — Hej! — krzyknął garbus. — zapomniales swego płaszczal! Hektor odwrócił się przestraszony. Grand-Duc zdjął płaszcz ze ściany i podawał Hektorowi, oglądając go ciekawie. Mrucząc słowa podziękowania, Hektor wyciągnął poń rękę, ale garbus skoczył w tył i zawołał drwiąco: — Damski płaszcz? Ho, ho! Nie tracisz tutaj czasu, obywatelu! od kilku godzin zaledwie jesteś w Paryżu, a już miałes przygodo miłosna! Hektor z trudnością opanował niepokój, — widocznie przez omyłkę wziętem cudzy płaszcz w kawiarni „Ty siąca kolumn”, — rzekł niepewnie. — Oddajcie mi go, obywatelu komisarzu, odniosę go jutro na miejsce. — Oczywiście, trzeba to oddać! — drwił garbus. — Może jaka śliczna obywatelka będzie całą noc tzy przez ciebie wylewała! — Już miał oddać płaszcz, gdy nagle pewien szczegół rzucił mu się w oczy. Podniósł płaszcz do światła mówiąc: — Zdaje się, że tutaj jest jej imię? Na wewnętrznej stronie kołnierzyka znajdował się napis „Kupidon, ulica Prawa” Z pod spuszczonego powiek komisarz rzucił badawcze spojrzenie na Hektora. Młody Anglik miał wrazenie, że dach załamał się nad jego głową. Najwidoczniej adres ten przypominał coś garbusowi. Z nagle postać

nowieniem, komisarz zwinął płaszcz i chowając go pod pachę, rzekł: — Będę w pobliżu „Tysiaca kolumn”, odniosę więc ten płaszcz. Mieszkać niedaleko i zabiorę twój płaszcz a ty zajedziesz do mnie i zabierzesz swą własność! A teraz idź młodzieńcze, żandarm czeka! Hektor nie odważył się protestować. Był wściekły, że nie wymyślił czegoś bardziej prawdopodobnego. Teraz nie będzie mógł spełnić obietnicy i odnieść płaszcz Lison... Spacer poprzez ciche ulice Paryża w Towarzystwie milczącego żandarma, oświecił Hektora i dał mu możność zebrańa nieco myśli. Nie było to co prawda przyjemne myśli. Co chwila spadały nań nowe komplikacje, które wymagały nadludzkich nerwów i spokoju, a przedewszystkiem zdolności szybkiej orientacji.... Wszli na brzeg rzeki. Hektor poznał ciemne ściany Pałacu Sprawiedliwości; żandarm skręcił w prawo i wpro wadził go poprzez wąskie drzwiczki w kamiennę ścianie, na dziedzińcu. Drzwi otworzył stróż, który przez chwilę przyglądał się im badawczo, zanim wpuścił. — Obywatel Fauquier jeszcze jest? — zapytał żandarm. — W biurze rejestracyjnym, jak zawsze! — odburknął stróż. Już dwa razy przysyłał z zapytaniem, czy wróciłeś!

lę młody Anglik ma się spotkać z tem zwrócić, jeśli ten spotrzeże się na oszustwie „obywatela Charpentiera” — wówczas nic nie uratuje go od zagłady! Od tego, czy Fouquier znał Charpentiera zależało życie Hektora! Z ciężkim przecuciem Hektor szedł za żandarmem wzdłuż ciemnego korytarza. Opanował strach i spokojnie czekał zakończenia przerażającej sytuacji. Biuro rejestracyjne mieściło się w dużym pokoju, pełnym szaf staroświeckich mebli i prostych stołów. Przy jednym z nich przed pliką papierów i dokumentów, siedział oskarżyciel publiczny. Przed nim stał olbrzymi mężczyzna z obwiązaną twarzą i pięknym kluczy w ręku. — A więc — rzekł Fouquier, podając mu papiery, masz tutaj spis sześćdziesięciu skazańców. Zapomniałem napisać nazwisko tego księdza... jak on się nazywa? — Marchand! — odpowiedział stróż. — Tak, tak! — odprawił go do „wieczornej łajni!” Stróż uśmiechnął się, lecz przybie rając zaraz wyraz poważny, zapytał: — Czy obywatel Sanson mówił obywatelowi oskarżycielowi publicznemu o wózkach. — Tak, tak, — odrzekł zapytany. — Wszystkie będzie zrobione! — Ale stróża nie zadowolniona ogólnikowa obietnica. Zaczął się skarżyć, że wózki przychodzą za późno, sznurów nikt nie czuści, więc całe są w krwi i nie można zawiązać węzłów... Fouquier słuchał tych szczegółów z rozko szą, notując je i chwilami spoglądając na stojącego opodal Hektora. Wreszcie stróż skończył swe żale i odszedł. Fouquier podniósł głowę i dał znak Hektorowi, by się zbliżył.